

SKARBY STAREGO OGRODU BOTANICZNEGO WE LWOWIE

JAKUB DOLATOWSKI

W latach 70-tych XX w., odwiedzając z Wiesławem Gawrysiem, przyjacielem ze studiów, szkółki w Podzamczu i inne miejscowości tamtejszych ordynacyjnych majątków Zamoy-skich, trafiłem do Huty Garwolińskiej. Tam pierwszy raz w życiu widziałem, w niskiej szklarni-mnożarce, ogrzewanie kanałowe. W tym prymitywnym systemie ogrzewania, który obecnie w Polsce jest już technicznym cymelium (warszawskie szklarenki firmy Ulrich, tak samo ogrzewane, uległy deweloperskiej dewastacji), nie ma centralnego wymiennika ciepła, gdzie wtórnie ogrzewa się, krążącą potem w rurach – wodę, nie ma zatem „termosyfonu”, o jakim pisał z entuzjazmem już na początku XIX w. Stanisław Wodzicki, a pomieszczenie ogrzewane jest wprost przez gorące powietrze i dym z paleniska. Niewątpliwą zaletą systemu kanałowego jest prostota, a więc brak jakichkolwiek dodatkowych



Fot. 1. Kominy kanałów w szczycie szklarni

elementów, poza paleniskiem i lekko wznoszącym się pod parapetem szklarni kanałem grzewczym, wylepionym gliną i białkowanym, a zakończonym dla „cugu” – kominem (jednym, osobnym – dla każdego kanału; fot. 1). Z kolei dużą niedogodnością, która przyczyniła się niewątpliwie do wyparcia „kanałów” ze szklarni, jest bardzo mała sprawność energetyczna i niestabilność ogrzewania, ogień bowiem trzeba tu stale podtrzymywać. Ogrzewanie kanałowe to ogromna rzadkość, zasługujący na pieczołowitą ochronę zabytek techniki.

Taki właśnie zabytek (fot. 2, 3) zobaczyłem znowu, gdy we wrześniu 2013 r. zwiedzałem z grupą słuchaczy i wykładowców Podyplomowych Studiów Ochrony i Konserwacji Zabytkowych Założeń Ogrodowych przy SGGW pierwszy Ogród Botaniczny we Lwowie. Ten stary Ogród znajduje się w centrum miasta, przy ulicy Cyryla i Metodego. Założył go w 1852 r. (wcześniej były dwie efemeryczne próby założenia w mieście tego typu obiektu), na terenie dawnego ogrodu przy klasztorze Trynitarzy, Hiacynt Łobarzewski, profesor mineralogii i botaniki, w której nauczaniu, jak Michał Szubert w Warszawie, wprowadził do studenckiego użytku nowość – mikroskop; dwa lata później Łobarzewski został dyrektorem Ogrodu. Następcą Łobarzewskiego po jego śmierci w 1862 r. został Adolf Weiss, który ogród rozwinął i wyprowadził na szersze wody, ale po Weissie przyszły czasy marazmu i upadku, za długiego, nieudanego dyrektorstwa Teofila Ciesielskiego.



Fot. 2. Kanał pod szklarniowym parapetem

Codzienną pieczę nad ogrodem sprawował od 1855 r. Karol Bauer z Wiednia, notabene potem znany we Lwowie ogrodnik i twórca ogrodu botanicznego uniwersytetu w Czerniowcach. To Bauer projektował i budował w lwowskim ogrodzie pierwsze szklarnie, ogrzewane na dawny austriacki sposób, czyli właśnie kanałowo (bryła najwyższej z nich wpisywała się częściowo w budynek dawnej klasz-

tornej kaplicy; fot. 4, 5), i sadził pierwsze drzewa kolekcji dendrologicznej. Paleniska, mocno zagłębione w przywejsiowych budynkach szklarenek – schodzi się tam po bardzo stromych stopniach, przerobiono na, wówczas tani! – gaz, ale w dawnych czasach palono w nich drewnem i – czym popadło. Ze zdjęć, jakie zrobiła we wrześniu 2013 r. w Ogródku Joanna Dudek-Klimiuk, warto może pokazać jeszcze uchwyty do zimowego „gacenia” szklarni i kaflowe oznaczenia kolejnych szklarni (fot. 6, 7).

Chodząc po starym Ogródku nie sposób nie pamiętać, że przed nami spacerowali tutaj i prowadzili studentów Edward Tangl, Aleksander Zalewski, Ignacy Szyszylowicz czy – przez kilka lat, od 1906 do 1912 r., sam Marian Raciborski, którego fotel zachował się tu przez długie, długie lata i stoi do tej pory – w żywych jeszcze wspomnieniach.

Przy okazji – aktualne, z pierwszych dni września 2013 r., obwody pierśnicowe lub wysokości potężnych, często uderzającej wielkości – drzew tego Ogródku, sadzonych tu za samych jego początków: *Pinus strobus* – obwód 277 cm, *Taxus baccata* (2-pniowy; pomiar na wysokości 70 cm) – obwód 254 cm (ogród Trynitarzy założono w miejscu dawnego lasu cisowego?), *Fagus sylvatica* – obwód 335 cm, *Gleditsia triacanthos* – 32 m wysokości i *Juglans nigra* – obwód 426 cm; mamy tu również wiekowe, duże wiązowce, katalpy kilku gatunków i kłęk.



Fot. 3. Kanał pod szklarniowym parapetem



Fot. 4. Wejście do szklarni w dawnej kaplicy

Wykorzystano:

Krzemieniewski S. 1934. Kartka z dziejów botaniki w Polsce. Acta Societatis Botanicorum Poloniae 11(supl.): 13–31; **Prokopiv A.** 2004. Botaničnij Sad L'vivs'kogo Nacional'nogo Universitetu imeni Īvana Franka – istoriã ta sučasniŝt'. Visnik L'vivs'kogo Universitetu 36: 3–9; **Sawczyn I.** 2000. Rozwój botaniki w Uniwersytecie Lwowskim (od końca XVIII w. do roku 1941). Wiadomości Botaniczne 44(3/4): 7–12; **[Ščerbina O.A.]** 1960. Botaničnij Sad L'vivs'kogo Deržavnogo Universitetu im. Īvana Franka [–] Putivnik, 1. Vidavnictvo L'vivs'kogo Universitetu, L'viv.

Zdjęcia Joanny Dudek-Klimiuk.

dr hab. Jakub Dolatowski pracuje w Arboretum i Zakładzie Fizjografii w Bolestraszcach



Fot. 5. Szklarnia, przebudowana dawną kaplicą



Fot. 6. Uchwyt do zimowego „gacenia”



Fot. 7. Ceramiczna tabliczka przy wejściu do 6. szklarni